

Walachowicz, Jerzy

Dochody margrabiego brandenburskiego w czasach askańskich (1157-1320)

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 7, 45-71

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY WALACHOWICZ

Dochody margrabiego brandenburskiego w czasach askańskich (1157–1320)

Einkommen des brandenburgischen Markgrafen in den askanischen Zeiten (1157–1320)

1. Wstęp. 2. Źródła dochodów margrabiego. 3. Dochody margrabiego w dobie przedimunitetowej: 3.1. Regalia; 3.2. Daniny ludności; 3.3. Służby ludności na rzecz marchio. 4. Immunitety i ich konsekwencje. 5. Beda świadczeniem doby poimunitetowej. 6. Zakończenie.

1. Einleitung. 2. Einkommensquellen des Markgrafen. 3. Einkommen des Markgrafen in der Vorimunitätenzeit: 3.1. Regalien; 3.2. Abgaben der Bevölkerung; 3.3. Dienste der Bevölkerung für die Mark. 4. Immunitäten und ihre Konsequenzen. 5. Bede als Leistung in der Nachimunitätenzeit. 6. Zusammenfassung.

1. Prawidłowe działanie każdego państwa zależy od zasobów materialnych, które muszą wystarczać nie tylko na jego bieżące funkcjonowanie, ale stanowić także pełne zabezpieczenie wielokrotnionych wydatków w okolicznościach nadzwyczajnych. Studium niniejsze koncentruje się na dochodach osiągniętych przez margrabiego w usługach ludności, naturaliach i pieniądzu. Autorowi chodzi jednak nie tylko o wskazanie źródeł, ale także o określenie ich słowiańskiego bądź niemieckiego rodowodu.

Zakres chronologiczny, obejmujący czasy askańskie (1157–1320), pozwala prześledzić nakładanie się elementów wczesnofeudalnej skarbowości niemieckiej na dawniejsze urzędy słowiańskie, co stanowi szczególnie akcent niniejszej rozprawy. W opracowaniu tematu autor oparł się na dokumentach drukowanych¹ i regestach² oraz obfitej – zwłaszcza niemieckiej – literaturze

¹ *Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für Geschichte der Mark Brandenburg und ihrer Regenten*, hrsg. von A. F. Riedel, Bd. 1–35, Berlin 1838–1869. Dalej cytuję: RdI, seria, tom, strona.

² *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, hrsg. von H. Krabbo und G. Winter, Veröffentlichungen des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg, Lieferung

przedmiotu. (Tę ostatnią znajdzie czytelnik w przypisach, z pełnym opisem bibliograficznym każdego pierwszego cytowania danego dzieła).

Nazwy miejscowe występujące w artykule zostały spolszczone tylko dla miejscowości, które obecnie wchodzą w ramy granic administracyjnych państwa polskiego.

2. Trudno wskazać na źródła dochodów margrabiego jedynie na podstawie przywilejów, jakie otrzymał od króla. Zawierają one z reguły tylko ogólne sformułowanie typu: *iusdictio* czy *iusticia, quae spectat ad marchiam*³. Kunsztowna interpretacja rozszerzająca może widzieć w nich prawie całą suwerenność państwową, ale prowadzi zawsze tylko do przypuszczeń. Zwierciadło Saskie określające urząd margrabiego w jego stosunku do króla i niższość wasali⁴ nie wystarcza, gdy spojrzymy na teren, na którym powstała Brandenburgia.

Nie można ukryć, że rozwinęła się ona na obszarach słowiańskich i polskich, które bynajmniej nie były pustynią i posiadały własne, silne tradycje ustrojowo-polityczne (Związek Wielecki, zorganizowane powstania antyniemieckie, księstwa Przybysława – Henryka, Jaksy na Kopanicy, Ziemia Lubuska z biskupstwem stworzonym przez Bolesława Krzywoustego, liczne ziemie zdobyte na Pomorzu Zachodnim i Wielkopolsce, itp.), nie wymagające żadnego przywileju jakiegokolwiek króla czy cesarza niemieckiego, który by ich rodzimym władcom nadawał prawo do pobierania takich czy innych dochodów.

Opanowując ziemie słowiańskie, Askańczycy weszli w prawa ich poprzednich władców. Teza o nabyciu regaliów przez archidukę w drodze uzurpacji, rozumianej jako przywłaszczenie sobie uprawnień należnych monarchii niemieckiej, nie ma racji bytu, król bowiem nie miał tu przedtem w ogóle żadnych praw, gdyż był to teren zdobyczy. Cesarz – chętnie jednak widzący poszerzenie granic imperium na wschodzie – wiązał nowe obszary z resztą państwa w jedyny dostępny mu wtedy sposób, jaki stwarzała zależność lenna, z którą jednak łączyć wolno jedynie genezę

I–XII, Leipzig–München–Berlin 1910–1955. Dalej cytuję: **Krabbo**, numer rejestru. W odniesieniu do samej Nowej Marchii mało krytyczne *Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und des Landes Sternberg, in Auszügen mitgeteilt von K. Kletke, Abteilung 1, Märkische Forschungen, Bd. 10, Berlin 1867. Dalej cytuję: Kletke, strona.*

³ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung der Mark Brandenburg im Mittelalter*, Veröffentlichungen des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg, Leipzig 1908, s. 337; E. Schmidt, *Die Mark Brandenburg unter den Askeniern (1134–1320)*, Köln–Wien 1973, s. 122–124.

⁴ W. Sommerfeld, *Beiträge zur Verfassungs- und Ständegesichte der Mark Brandenburg im Mittelalter*, Erster Teil, Veröffentlichungen des Vereins für Geschichte der Mark Brandenburg, Leipzig 1904, s. 64–79; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 65, 120, 133, 154, 166.

bedy⁵. Węzeł lenny zapewniał margrabiemu, którego pozycja opierała się głównie na zdobyczy, a nie na przywileju, wygodną legalizację nabytków terytorialnych, cesarzowi zaś dawał iluzoryczną zwierzchność nad tymi ziemiami.

Brakuje literatury, w której starano by się ukazać, na podstawie badań źródłowych, dawny system dochodów książęcych, niezależny od niemieckiego, i jego losy pod rządami askańskimi. Akcentuje się w badaniach politycznie ważką tezę o braku eksterminacji ludności słowiańskiej w momencie ustanowienia władztwa brandenburskiego i o stopniowym asymilowaniu się jej przez pokojowe germanizowanie⁶, ale nie poszukuje się słowiańskiej spuścizny ustrojowo-politycznej, w którą wkroczyło panowanie marchijskie. Czyżby przez wieki obecności nad Łabą, Hawelą, Szprewą i Odrą Słowianie niczego się nie dorobili? Czyżby marchia, która Słowian – jak twierdzi się w publikacjach – gwałtem nie germanizowała, w kwestii ustrojowej okazała się inna i wszystko tworzyła od nowa? Uwierzyć w to trudno, tym bardziej że szereg obszarów wziętych z Pomorza Zachodniego czy z Wielkopolski przeszło w ręce margrabiów w XIII w., w którym ich stan ustrojowo-polityczny jest źródłowo w dużym stopniu uchwytny. Cechą podstawową dyplomów brandenburskich jest znaczna lakoniczność, przez którą – jak wolno mniemać – obco brzmiące dla Niemca znającego łacinę i redagującego dokument – nazwy instytucji i urzędów posłowiańskich nie mogły dostać się do nadań czy egzempcji⁷. Widać to także w materiale dyplomatycznym Pomorza Zachodniego, które jako księstwo słowiańskie polskiego kręgu etnicznego miało system skarbowy doby przedimmunitetowej wielce zbliżony z polskim, ale zaznaczony w rodzimej terminologii zaledwie w dwóch dyplomach, będących wyjątkami wśród licznych innych, ogólnie zredagowanych wzorem brandenburskim⁸.

3. Do zasadniczych źródeł pierwotnych dochodów margrabiego należały: posłowiańskie regalia rozbudowywane w czasach askańskich, pożytki płynące z danin i służebności prawa książęcego, do których świadczenia od dawna zobowiązywana była ludność miejscowa, oraz niewielkie przed kolonizacją dochody z ziem należących do panującego.

⁵ Por. przyp. nr 9–12, 17, oraz E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 119–120.

⁶ W. Sommerfeld, *Beiträge...*, s. 1–96; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 166–168.

⁷ W. Sommerfeld, *Beiträge...*, s. 19, 24; F. Curschmann, *Die Diözese Brandenburg – Untersuchungen zur historischen Geographie und Verfassungsgeschichte eines ostdeutsches Kolonialbistums*, Leipzig 1906, s. 129.

⁸ J. Walachowicz, *Rozwój immunitetu sądowego na Pomorzu Zachodnim do 1295 r.*, CPH 1957, t. IX, z. 2, s. 24–26; tenże, *Immunitet ekonomiczny na Pomorzu Zachodnim w okresie wczesnofeudalnym*, CPH 1963, t. XV, z. 1, s. 23–27; tenże, *Landwójtostwo na Pomorzu Zachodnim*, Prace Wydziału Prawa UAM [Poznań] 1969, nr 43, s. 6–7.

3.1. E. Schmidt, stwierdzając **regalia** jako uprawnienie margrabiów, nie potrafił wyjaśnić w zadowalający sposób genezy tego stanu rzeczy. Do pakietu monopoli marchijskich zaliczył regalia: celne, mennicze, grodowe, targowe, lokacyjne, energetyczne (*Stromregal*), młynne i żydowskie⁹. Poza tą listą pozostały regalia karczemne, rybołówcze, łowieckie, bartne i górnicze. Margrabiowie nie otrzymali wyraźnych przywilejów królewskich zezwalających im na korzystanie z tych monopoli, ale mimo to je eksploatowali. Znajdowali się w ten sposób w sytuacji uprzednich i współczesnych im władców słowiańskich, którzy użytkowali nieskrępowanie zarówno monopole znajdujące się na liście E. Schmidta, jak i te, które zostały przezeń pominięte¹⁰.

Trudno jednak zaprzeczyć istnieniu uprawnień cesarza w zakresie regaliów w stosunku do książąt Rzeszy Niemieckiej, z których jednym był margrabia brandenburski. Cesarzowi nie można odmówić praw zwierzchnich w tej dziedzinie, chociażby dlatego, że wydawał tak istotne przywileje, jak: *Confoederatio cum principibus ecclesiasticis* z 1220 r., *Statutum in favorem principum* z 1232 r. czy Złotą Bullę z roku 1356, przekazujące władcom terytorialnym także liczne prawa z zakresu monopoli królewskich¹¹. Adresatem przywilejów z lat 1232 i 1356 był także margrabia brandenburski. Prowadzą one do możliwości konstruowania pełnej zwierzchności monopolowej władców niemieckich i ograniczonej istnieniem poprzedniej, lecz praktycznie niemal równej z królewską, zwierzchności w zakresie regaliów w rękę panów terytorialnych, z których jednym był Askańczyk. Wspomnianym przywilejom należałoby więc przypisać w Brandenburgii przede wszystkim rolę potwierdzającą istniejący już stan uprzywilejowania, który powstał był już uprzednio skutkiem masowych przywilejów indywidualnych, wydawanych dla książąt posiadających rdzenne ziemie niemieckie, tutaj zaś afirmował stan powstały po podboju ziem uprzednio z cesarstwem nie związanych.

Regale celne (*ius thelonei*) eksploatowali Askańczycy już w XII w. Cła pobierał celnik (*ungeldarius, thelonearius*) w komorach funkcjonujących na targach czy w miastach, przy drogach lub mostach. Opłaty miały charakter mytniczy, gdy świadczeniem obciążano łódź lub załadowany wóz, celny zaś

⁹ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 119–124.

¹⁰ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 330–332; J. Walachowicz, *Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Prace Kom. Hist. PTPN 1963, t. XX, z. 2, passim; H. Helbig, *Gesellschaft und Wirtschaft der Mark Brandenburg im Mittelalter*, Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, Bd. 41, Berlin–New York 1973, s. 15, 84–89; J. Walachowicz, *Przywileje młynne w Nowej Marchii do początków XIV w.*, Miscelanea Iuridico-Historica [Koszalin] 1987, s. 111–150; tenże, *Mennica brandenburska w czasach Askańczyków i Wittelsbachów*, CPH 1988, t. XL, z. 2, s. 85–114; tenże, *Przywileje grodowe na brandenburskich ziemiach trans Oderam do roku 1375*, CPH 1989, t. XLI, z. 2, s. 35–52.

¹¹ B. Lesiński, J. Walachowicz, *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych*, Poznań 1992, s. 32–37.

– gdy wymierzano je od określonych ilości szczegółowo oznaczonych towarów (np. śledzi, skór, wosku itp.). W pierwszym przypadku dyplomy mówią niezbyt zresztą konsekwentnie o *ungeldzie*, w drugim zaś o *theloneum*. System celny umożliwiał określoną politykę gospodarczą przez stosowanie ulg w oznaczonych komorach, czy w odniesieniu do rodzajów towarów, lub też stosunkowo częstych immunitetów celnych, ważnych na terenie całej Brandenburgii lub w niektórych jej rejonach. Były też zwolnienia celne dla określonych kupców, np. lubeckich czy szczególnie uprzywilejowanych podmiotów, np. cystersów¹².

Przykładem różnych libertacji celnych może być askańska Nowa Marchia. Dotyczyły one *theloneum forense* (Chojna 1292 r.), *theloneum carnum* (biskup lubuski 1276 r.), cła lądowego i wodnego (Drezdenko 1317 r.), dochodów z jatek i kramów (Frankfurt/O. 1253 r., Gorzów Wielkopolski 1257 r., Barlinek 1278 r., Myślibórz 1281 r., Trzcianko 1296 r., Drawsko 1297 r., Wałcz 1303 r., Mirosławiec 1314 r.), myta przy przekraczaniu fosa miejskiej we Frankfurcie/O. 1253 r., Gorzowie Wielkopolskim 1316 r. Zastrzegano też na rzecz marchii cło od przewożonych w Kostrzynie śledzi. Najczęstszym typem przywilejów w zakresie ceł był immunitet celny. Bywał on udzielany czasowo (na czas wolnizny Gorzów Wielkopolski 1253 r.) lub na stałe (templariusze 1259 r., Myślibórz 1281 r., Chojna 1292 r., Drawsko 1297 r., Drezdenko 1317 r.). Mógł on być ograniczony terytorialnie do określonej komory (Gorzów Wielkopolski 1316 r., Myślibórz 1281 r., Drawsko 1297 r., Drezdenko 1317 r.), lub też obejmować całą jakąś drogę (np. szlak komunikacyjna na Odrze do Szczecina – 1292 r. dla Chojny). Immunitety celne obejmować mogły konkretnych adresatów przywilejów (np. kupców gorzowskich 1257 i 1316 r., myśliborskich 1281 r., słupskich 1310 r., templariuszy 1259 r.) lub wszystkich utrzymujących kontakty handlowe z danym ośrodkiem (np. z Drawskiem 1297 r.). Często margrabia obciążał swoje dochody celne licznymi wyplatami rent na rzecz uprzywilejowanych we Frankfurcie/O., Trzcianku, Myśliborzu, Drawsku, Wałczu, Mirosławcu,

¹² H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 271–276, 284–285, 289, 293; tenże, *Landesherrliche Verwaltung, Feudalismus und Ständetum im den deutschen Territorien des 13. bis 15. Jahrhunderts*, Historische Zeitschrift [München–Berlin] 1909, Bd. 103, s. 495–497, 504; F. Holtze, *Geschichte der Mark Brandenburg*, Tübinger Studien für Schwäbische und Deutsche Rechtsgeschichte, hrsg. von F. Thudichum, Dritter Band, Erstes Heft, Tübingen 1912, s. 4; S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Prace Kom. Hist. PTPN 1938, t. XIII, z. 1, passim; J. Walachowicz, *Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Prace Kom. Hist. PTPN 1963, t. XX, z. 2, s. 24–75; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg*, Bd. 1/4, Berlin 1961/64, s. 200; H. K. Schulze, *Adelsherrschaft und Landesherrschaft*, Studien zur Verfassungs- und Besitzgeschichte der Altmark des ostsächsischen Raumes und des hannoverschen Wendlandes in hohen Mittelalter, Mitteldeutsche Forschungen, Bd. 29, Köln–Graz 1963, s. 201–202; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 104–110; E. Schmidt, *Die Mark...*, 124.

Gorzowie Wielkopolskim oraz na rzecz biskupa lubuskiego i klasztoru w Szpandawie¹³.

Funkcjonowanie brandenburskiego regale celnego, rodzaje opłat mylniczo-celnych, przywileje w zakresie tego regale nie różnią się niczym od analogicznych urządzeń na ziemiach polskich¹⁴.

Regale mennicze eksploatowali margrabiowie brandeburscy od początku istnienia marchii, bez przeszkód ze strony króla, który w tej mierze najpewniej nie wydał żadnego przywileju. Prace E. Bahrfeldta, A. Suhlego i F. Bardta poświęcone zagadnieniom numizmatycznym w Brandenburgii, od najdawniejszych czasów nie pozostawiają w tym zakresie żadnej wątpliwości, choć nie wyjaśniają genezy tego stanu rzeczy¹⁵. Nie oznacza to bynajmniej jasności w dziedzinie menniczych zagadnień ustrojowych, które ostatnio podjął J. Walachowicz, koncentrując się, wobec małej ilości źródeł, głównie na okresie Wittelsbachów¹⁶. Zagadnieniem podstawowym okazał się najpierw rozmiar zwierzchności menniczej przysługującej margrabiom jako stanowi Rzeszy Niemieckiej. J. Walachowicz wprowadził tu pojęcie ograniczonej zwierzchności menniczej cesarza, co pozwala uznać istnienie w Brandenburgii obowiązku przyjmowania bieżącej monety cesarskiej oraz faktycznej zwierzchności menniczej margrabiów, upoważniającej ich do określenia jakości metalu, stopy menniczej, wagi monety i nominału lokalnego pieniądza brandenburskiego, wyposażonego w przymusowy kurs. Dawało to margrabiom szeroką okazję do korzystania z regale menniczego (renowacje, relacje monet nowych do starych, przechwytywanie korzyści powstających przy wymianie itp.), organizowania własnego mennictwa i określenia sposobu jego eksploatacji (np. dzierżawienie mennic). Ostatnie wszakże sprawy występują właśnie w jaśniejszy sposób dopiero w czasach Wittelsbachów. Przywileje z lat 1232 i 1356 poszerzały pozycje markijskie w mennictwie, ograniczyły zaś cesarskie. Stan ten wiązać należy z jednej strony z genetycznie

¹³ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 278–284; K. Schrader, *Studien zur Geschichte der märkischen Städte unter den Askaniern und Wittelsbachern (1134–1373)*, Göttinger phil. Diss. 1930, s. 71, 74.

¹⁴ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Prace Kom. Hist. PTPN 1936, t. X; S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Prace Kom. Hist. PTPN 1938, t. XIII, z. 1, passim; J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 24–75.

¹⁵ F. Bardt, *Über das Münzrecht der Bischöfe von Lebus*, Zeitschrift für Numismatik, hrsg. von Alfred von Sallet, Berlin 1895, s. 117–127, passim; E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen der Mark Brandenburg von den ältesten Zeiten bis zum Anfang der Regierung der Hohenzollern*, Berlin 1889, passim; A. Suhle, *Die Münzverhältnisse in der Mark Brandenburg im 14. Jahrhundert (Landbuch der Mark Brandenburg v. 1375)*, Münstätten, Pfennige, Vinkenaugen, Groschen, Goldguldenen hrsg. v. J. Schultze, Berlin 1940, s. 462 bis 469; hrbücher; tenże, *Die Münzprägung in Brandenburg von den Anfängen bis zum Tode Ottos I <1184>*, Jahrbücher für preussische und brandenburgische Landesgeschichte 1955, 6, Taf. 2, s. 46–49.

¹⁶ J. Walachowicz, *Mennica...*, s. 85–114.

słowiańskimi źródłami mennictwa, do którego musiało nawiązać władztwo brandenburskie w momencie opanowania terenów zabranych rodzimym księżętom niezależnym dotąd od Niemiec, z drugiej zaś strony – z węzłem lennym łączącym marchię z cesarstwem.

Organizacja mennictwa opierała się na mennicach marchijskich o zasięgu lokalnym, które w początkowym zakresie funkcjonowały zapewne – wzorując się na margrabiach – w systemie objazdowym. W miarę rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej mennica przekształciła się w poważny zakład produkcyjny, o ustalonej siedzibie, pracujący jednak zawsze na potrzeby najbliższego okręgu. Można bez większego ryzyka powiedzieć, że mennica zauważalna w okresie Wittelsbachów w Starej Marchii – w Stendal, w Marchii Wkrzańskiej – w Prenzlau, w Przegnicy – w Kyritz, w Marchii Środkowej – w Brandenburgu, Berlinie i przejściowo w Görtzke, w Nowej Marchii wraz z Ziemią Tomrzyską – w Chojnie, Frankfurcie/O. (choć mincerze ukazywali się także w Myśliborzu, Moryniu i Mieszkowicach, co mogło wiązać się ze stosunkowo niedawnym zdobyciem tego terenu) – funkcjonowały już także w czasach askańskich, co jednak nie ustala dat ich lokalizacji w określonych miejscowościach.

Centralną osobą w mennicy był mincerz (*moneterius*, *Münzmeister*), który wyposażony był we władzę administracyjną, potrzebną do organizowania produkcji monet oraz ich wymiany. *Renovationes monetae* urządzano corocznie i przeprowadzano je w okresie jesiennym. Mincerz gromadził również dochody, które płynęły dla panującego z regale menniczego, a wchodząc w różnego rodzaju sprawy i spory w związku z wymianą, miał też niezbędną władzę sądową. W tym zakresie podlegał pewnej kontroli ze strony miejscowych stanów oraz współdziałał ze starostami i radami miejskimi. Mincerz był więc z jednej strony przedsiębiorcą produkującym monety, z drugiej zaś poborcą podatku, jakim był w istocie dochód menniczny panującego, systematycznie egzekwowany w końcu roku gospodarczego od ludzi posługujących się pieniądzem.

Rozwój uprzywilejowania stanów w zakresie regale menniczego doprowadził do uzyskania przez nie pewnej kontroli nad działalnością mincerzy, mającej stanowić zaporę przed ich nadgorliwością i nadużyciami (miasta), oraz do przejęcia w ręce przedstawicieli stanów niektórych mennic (w Świdwinie w 1319 r. Mikołaj Olafson i Wedego Wedel, w Górzycy – możliwa mennica biskupa lubuskiego). Często stosowanym przywilejem marchijskim było też obciążenie mennic rentami ustanawianymi na dochodach mennicznych – czy to w drodze odpłatnej, czy też darmej. Uszczuplało to dochody margrabiego w stopniu, który dla czasów askańskich jest pewny, lecz niestety niemożliwy do precyzyjniejszego ustalenia.

Dzierżawienie i zastawianie mennic wydaje się charakterystyczne dla czasów Wittelsbachów¹⁷.

Regale grodowe gwarantowało pozycję władcy, który, aby panować, musiał je posiadać. Na grodach opierało się bowiem władztwo polityczne cesarza oraz margrabiego, jak i każdego pana terytorialnego. Dowodzą tego liczne wspomniane już grody wolnych rycerzy czy panów duchownych, burgwardy, obecność ...*in signum domini*... burgrabiego królewskiego w Brandenburgii jeszcze pod koniec XII w., czy arcybiskupów magdeburskich w Lubuszu o przeszło sto lat dłużej¹⁸. Z regale grodowym wiązało się organicznie **regale lokacyjne** uprawniające tylko panującego do wyrażania zgody na lokację miasta i otoczenie go murami, aktualne zwłaszcza w okresie wzmożonego ruchu zakładania miast w XIII w. Oba te regalia miały przede wszystkim znaczenie polityczne, choć były także bardzo dochodowe. E. Schmidt uznał te monopole za istotne składniki tzw. *iustitia quae spectat ad Marchiam*, poświadczonej w 1231 r.¹⁹

Problematyką grodów zajmowali się ostatnio po stronie niemieckiej W. Podehl, zwłaszcza na odcinku Starej i Nowej Marchii oraz ziemi hawelańskiej, wiążąc gród jak najślusniej z władztwem²⁰, po stronie polskiej zaś: Wł. Kowalenko – w aspekcie archeologiczno-historycznym, oraz J. Walachowicz – w aspekcie ustrojowo-prawnym, w zakresie ziem prawodrzańskich²¹. E. Schmidt słusznie podkreślił brak dokumentu, który nadawałby regale grodowe ze strony cesarza margrabiom. Zabrakło wszakże próby wyjaśnienia tego stanu rzeczy²².

¹⁷ C. Bornhak, *Geschichte des Preussischen Verwaltungsrechts, Erster Band, Bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelms I*, Berlin 1884, s. 95–96; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 292–317; tenże, *Landesherrliche Verwaltung, Feudalismus und Ständetum in den deutschen Territorien des 13. bis 15. Jahrhunderts*, Historische Zeitschrift [München–Berlin] 1909, Bd. 103, s. 509; K. Schrader, *Studien...*, s. 74–76; J. Schultze, *Caput Marchionatus Brandenburgensis. Brandenburg und Berlin*, [w:] *Jahrbuch für Geschichte des deutschen Ostens I*, Tübingen 1952, s. 75; tenże, *Die Mark...*, s. 171, 198, 206; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 104–110; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 104; J. Walachowicz, *Mennica...*, s. 104–109.

¹⁸ J. Schultze, *Die Mark...*, s. 243–252; H. Schulz, *Adelsherrschaft...*, passim; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 39–40, 129–130; J. Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w.*, Prace Kom. Hist. PTPN [Warszawa–Poznań] 1980, t. XXXI, s. 22–32; tenże, *Przywileje grodowe...*, passim.

¹⁹ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 102–114, 123.

²⁰ W. Podehl, *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg*, Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte unter besonderer Berücksichtigung von Altmark, Neumark und Havelland. Mitteldeutsche Forschungen, Ca 800 Seiten, 13 Übersichtskarten Leinen, H. Bohlau Verlag, passim.

²¹ Wł. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej (od VII do XII wieku)*, Biblioteka Prehistoryczna, t. III, Poznań 1938, passim; J. Walachowicz, *Przywileje grodowe...*, passim.

²² E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 121–122, 125–126.

W przytłaczającej masie grody i miasta marchijskie nawiązywały do tradycji dawniejszych. Wyraziło to się przede wszystkim w lokowaniu ich w starych miejscach obronnych, przy istniejących już podgrodziach, z zachowaniem dawnej, zmienionej nazwy²³. Istota przeto tych regaliów w ręku margrabiego polegała na kontynuacji praw dawnych władców słowiańskich oraz na postępie w zakresie technicznym i organiczno-prawnym. Nie ma podstaw do wątpienia, że dzieło to było prowadzone przez przybywających tu Niemców i od dawna mieszkających tu Słowian. Ostatni rozwijali swój kraj sposobami znanymi od dawna, jak np. służebności grodowe (budowa, naprawa, strzeżenie, niszczenie grodów – licznie poświadczone w dokumentach zachodniopomorskich, polskich, brandenburskich, meklemburskich i in.)²⁴. Panowanie askańskie w zdobywanych krajach mogło się utrzymać tylko jako kontynuacja i ulepszanie starego systemu.

J. Walachowicz, pisząc o grodach w czasach Askańczyków i Wittelsbachów, zauważył w Nowej Marchii liczne przywileje na rzecz stanów feudalnych w zakresie tego regale, polegające na zezwoleniach na wznoszenie zamków, przekazywaniu gotowych umocnień w ręce uprzywilejowanych, zastawy grodów-zamków itd. Doprowadziło to do około 80% strat margrabiego w zakresie istniejących obiektów regale grodowego *Trans Oderam*. Zastrzegął on sobie wprawdzie lojalność rycerzy zamkowych za pomocą formuły dyplomatycznej deklarującej dostępność ich grodów – w razie potrzeby marchijskiej – w każdym czasie czy nawet zakresie, według norm prawa lennego czy prywatnego, ale skuteczność takich zastrzeżeń mogła powodować trudności. Nadania takie, właściwe bardziej Wittelsbachom niż Askańczykom, prowadzić musiały nieuchronnie do osłabienia pozycji margrabiego, zwłaszcza na rzecz rycerstwa. Rekompensował to może rozwój obwarowanych miast, które również posiadały przywileje i wymagające respektu ze strony panującego własne prawo miejskie²⁵.

Z grodami i lokacjami blisko wiązało się **regale targu**, stanowiące pomost pomiędzy monopolami o głównie politycznym charakterze a pozostałymi, o naturze przede wszystkim ekonomicznej. Margrabia cieszył się wyłącznością w zakresie urządzania i utrzymywania oraz eksploatacji targów

²³ E. Müller-Mertens, *Untersuchungen zur Geschichte der brandenburgischen Städte im Mittelalter* <mit 7 Kartenbeil.> -o. O, 1955, Berlin Humboldt – U. Phil. F. Hab. Schr., v. 31 März 1956 (Nicht f. d. Aust.), DNB. 1957, 15. 126 (III/18/19) – Gr. 14. Jg. V (1955/56) nr 3, 4, Jg VI (1956/57), passim; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 77–85, 143–161.

²⁴ W. Sommerfeld, *Beiträge...*, s. 20; J. Matuszewski, *Ę Immunitet ekonomiczny...*, passim; H. Schulze, *Adelsherrschaft...*, s. 197–198, 200–201; J. Walachowicz, *Monopole...*, passim; tenże, *Landwójtostwo...*, s. 9–20; tenże, *Geneza...*, s. 22–32.

²⁵ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 125; J. Walachowicz, *Przywileje grodowe...*, s. 35–51.

znajdujących się na podgrodziach starosłowińskich grodów bądź też nowych niemieckich zamków czy miast, na skrzyżowaniu dróg, w punktach szczególnie nadających się do wymiany towarów. Handel podlegał tu znacznej reglamentacji w postaci poboru różnych opłat mytniczo-celnych (*theloneum forense*), mających też charakter świadczeń opodatkowujących obrót towarowy (od jatek, straganów itp.) i kar sądowych wymierzanych za przestępstwa popełnione w związku z funkcjonowaniem targowiska. Ze strony margrabiego działali tu mytnicy i celnicy, sędzia targowy z ramienia burgrabiego, kasztelana czy landwójta lub miasta, mincerz wymieniający monety. Targ był więc punktem kontaktowym funkcjonariuszy działających w poprzednio przedstawionych regaliach²⁶.

Z Nowej Marchii w okresie askańskim zachowało się 18 wzmianek źródłowych – poza licznymi informacjami o miastach, które nie mogły istnieć bez targu – na temat regale targowego i łączących się z nim ściśle ceł. Istnienie wolnego targu – zapewne bez opłat mytniczo-celnych – stwierdzić można w Chojnie, Sulęcinie i Dreuzdenku; szczegółowsze określenia sytuacji kupców handlujących w jatkach i kramach w zakresie wysokości opodatkowania widzimy we Frankfurcie/O., Gorzowie Wielkopolskim, Barlinku, Myśliborzu, Trzciesku, Drawsku, Wałczu, Mirosławcu. Własne komory celne z prawem stanowienia odpowiednich taryf opłat posiadały Frankfurt/O. i Gorzów Wielkopolski²⁷.

Podobna sytuacja istniała zapewne także w innych dzielnicach Marchii. Brakuje jednak odpowiednich prac monograficznych w tym zakresie.

Grupę regaliów o charakterze ekonomicznym otwiera u E. Schmidta – jako jedyne w swoim rodzaju – **regale energetyczne** (*Stromregal*). Termin ten w polskiej literaturze historycznoprawnej nie jest stosowny. Obejmowało ono swym zakresem rzeczowym zarówno energię wody bieżącej, jak i wiatru, gwarantującą panującemu wyłączność w zakresie ich eksploatacji, polegającą na możliwości budowania dochodowych młynów wodnych i wietrznych oraz innych zakładów przemysłowych, np. foluszy i tartaków. Sądząc, że Słowianie – poza żarnami nie objętymi przez monopol – nie znali innych sposobów przemiału, autor uważa, iż ten wiąże się bez wątplenia z postępem technicznym, przyniesionym na ziemie brandenburskie z Rzeszy. Umożliwia mu to sprowadzenie wszystkiego do wspólnego mianownika – regale energetycznego²⁸. Jednakże z okresu, gdy marchia obejmowała ziemie słowińskie swą ekspansją, odnajdujemy całą moc przywilejów młynnych pochodzących zarówno z Pomorza Zachodniego, Ziemi

²⁶ E. Müller-Mertens, *Untersuchungen...*, s. 273, 276; J. Schultze, *Die Mark...*, s. 202; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 100–104; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 125.

²⁷ J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 160.

²⁸ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 126.

Lubuskiej, jak i z reszty Polski, informujących o korzystaniu z wymienionych źródeł energii²⁹.

Regale młynne eksploatował margrabia w drodze dzierżawy młynów na rzecz młynarzy, w warunkach utrzymywanego przymusu mlewa. Zmuszało to okoliczną ludność do przemiału zboża w określonym z góry młynie, co gwarantowało dochody. Źródła dość obficie informują o różnych przywilejach marchyjskich w zakresie młynarstwa, udzielanych najróżniejszym adresatom³⁰. W najlepiej pod tym względem zbadanej Marchii *Trans Oderam* otrzymało je w okresie askańskim 18 instytutów duchownych, 27 posiadaczy świeckich oraz 16 miast. Podstawowym typem przywilejów młynnych były nadania *cum molendinis*, często w wersji *cum molendinis constructis et construendis*, obejmujące już istniejące młyny oraz zezwolenia na budowę nowych. Funkcjonowały one z reguły jako trój- lub czterołożowe, a więc o stosunkowo dużej mocy przerobowej. Margrabia zezwalał też na ulepszenia techniczne w postaci dodatkowych kół, czy odpowiedniego manipulowania poziomami wód. Przedmiotem nadań bywały też często renty będące udziałami w dochodach konkretnych młynów, pobieranymi przez uprawnionych. Rzadko natomiast nadawano *molendia libera*, czy też egzempeje od różnych opłat należnych młynie, od poszczególnych posiadaczy młynów. Świadczenia te, jak zresztą i renty, wymierzano często w odpowiednich ilościach zboża, czasem także w gotówce. Uprawnieniami młynnymi uposażano sołtysów miejskich i wiejskich³¹.

Czy istniały w Brandenburgii inne regalia typu gospodarczego? E. Schmidt ich nie konstatuje. Wszakże w polskiej i niemieckiej literaturze naukowej, dotyczącej średniowiecza w krajach w stosunku do młynie ościennych, mówi się jeszcze o **regaliach: górniczym, rybołówczym** (na większych zbiornikach wodnych dużymi narzędziami połowu), **bartnym** (możliwość zakładania barci monarszych na gruntach cudzych), **łowieckim** (na grubego zwierzca) i **karczennym** (produkcja i wyszynk napojów alkoholowych)³². Problematyka ta w Brandenburgii nie doczekała się jeszcze opracowania naukowego.

²⁹ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 317, 324; K. Schrader, *Studien...*, s. 74; W. Perschke, *Das Mühlenwesen der Mark Brandenburg von den Anfängen der Mark bis zum 1600*, Schriftenreihe der Arbeitsgemeinschaft für Technikgeschichte des Verein Deutscher Ingenieure, Berlin 1937, passim; W. Wasiutyński, *Regal młynny w średniowiecznym prawie polskim*, Warszawa 1936, s. 11–21, 31–33, 63–73; J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 107–147; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 82–84; J. Walachowicz, *Przywileje młynne...*, s. 111–150.

³⁰ Por. przyp. 27 oraz H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 312, 317–319; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 13–15. E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 126, zaś na odcinku nowomarchyjskim – J. Walachowicz, *Przywileje młynne...*, s. 107–150.

³¹ J. Walachowicz, *Przywileje młynne...*, s. 107–150.

³² J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 89–106, 148–238 – gdzie też obszerna dalsza literatura polska i niemiecka dotycząca regaliów; E. Ferenc-Szydełko, *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Prace Kom. Hist. PTPN 1995, t. XLIX, passim.

J. Walachowicz próbował ostatnio sformułować kilka obserwacji na temat tych monopolii w Nowej Marchii w okresie askańskim, lecz z braku źródeł nie dało to zadowalających wyników. Okazało się bowiem, że odnalazł w zakresie górnictwa – 2 uprzywilejowanych, rybołówstwa – 21, bartnictwa – 4, łowiectwa – 8, karczmy – 1, przy czym adresatów dyplomów w sumie 23, gdyż niektórzy byli uprawnieni w kilku z wymienionych monopolii (4 instytuty duchowne, 5 feudałów świeckich, 14 miast). Nie jest to wynik imponujący, zwłaszcza gdy zważyć, że informacje źródłowe są w przypadku tych regaliów tak lakoniczne, że nie dają szansy pełniejszej interpretacji³³.

Ogromnie pracochłonna kwerenda źródłowa, która mogłaby ewentualnie poszerzyć obraz w tym zakresie, okazałaby się może bezowocna, zwłaszcza że Brandenburgia nie należała do krajów zasobnych w kopaliny, większe zbiorniki wody itp. Nie przesądzając więc sprawy, wolno chyba sformułować zdanie, iż wyjątkowe braki źródłowe w zakresie wymienionych monopolii tłumaczy sam charakter obszarów marchijskich. Nie wyjaśnia to, rzecz jasna, wszystkiego.

Szczególny charakter posiadało tzw. **regale żydowskie**, znane w XII w. jako królewskie, w XIII w. zaś – jako marchijskie³⁴. Znała je też Polska piastowska³⁵. Polegało ono na traktowaniu Żydów jako *servi camerae*, co wiązało się w sposób specjalny z ich stosunkiem do panującego. Margrabiowie, Otton IV ze Strzałą i Konrad I, w 1297 r. wydali dokument stanowiący regulację położenia ludności żydowskiej w Stendal. Uznano ich wprawdzie za obywateli miasta podlegających prawu miejskiemu, ale jednocześnie zobowiązano do posiadania odpowiedniego cenzusu majątkowego w wysokości 10 grzywien i zmuszono do płacenia dodatkowych podatków w wysokości 1/16 grzywiny (1 łut) rocznie: połowę na wiosnę (św. Walpurgia – 1 maja) i połowę na jesień (św. Marcin – 11 listopada). W dyplomie poświadczono zajmowanie się przez Żydów obrotem pieniężnym, który musiał być zgodny z prawem, pod karą 10 grzywien (a więc ewentualnie cały majątek) płatnych w dwóch równych częściach: dla panującego i dla miasta. Żydzi oskarżeni w jakichkolwiek sprawach składać musieli publiczną przysięgę w języku niemieckim, zrozumiałym dla chrześcijańskich słuchaczy. Za wszelkiego rodzaju dokumenty, listy gwarantujące bezpieczeństwo tzw. *patentes litterae* (np. dla dzieci żydowskich) płacić musieli po dwie grzywiny: dla margrabiiego i dla miasta. Za te wszystkie obciążenia panujący dawał gwarancję spokojnego

³³ J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 159–160.

³⁴ F. Holtze, *Geschichte...*, s. 15; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 324–329; K. Schrader, *Studien...*, s. 76; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 35; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 127.

³⁵ A. Lewandowski, *Stanowisko prawno-ekonomiczne Żydów w Polsce piastowskiej*, mpis, Katedra Hist. Ustroju Państw UAM, Poznań 1990, s. 109.

osiedlania się i pobytu, zobowiązując radę miejską do obrony Żydów przed landwójtem i innymi urzędnikami marchii. Liczne świadczenia nakładane na Żydów należały do istoty regale żydowskiego. Dochodami stąd pochodzącymi mógł margrabia swobodnie dysponować³⁶.

Dokument z 1297 r. jednoznacznie potwierdził zaangażowanie Żydów w zajęcia związane z obrotem pieniężnym. Tkwi w tym wązki, choć nie w pełni udokumentowany w źródłach, problem obecności żydowskiej w życiu gospodarczym, w szeregu regaliach z nim związanych. Stanowili tu element etnicznie i religijnie obcy, w dodatku konkurencyjny i cieszący się specjalną opieką państwa. Przy ówczesnej polityce Kościoła prowadziło to do częstych konfliktów, przybierających postać pogromów, np. w Nowej Marchii³⁷. Niezależnie jednak od aktualnej sytuacji dokumenty – zwłaszcza w XIV w. – poświadczają dość szeroko obecność Żydów w aparacie regale mennicznego³⁸. Sądzić też wolno, że ta grupa ludności występowała licznie w regaliach: targowym, celnym czy karczemnym. Były to dziedziny szczególnie im bliskie zawodowo, związane z ruchem gotówki, którą Żydzi tak chętnie się zajmowali³⁹.

Źródła marchijskie nie pozwalają wszakże określić jasno, czy transakcje żydowskie miały być zgodne z prawem miejskim, zależnym przecież od kanonicznego, czy też z jakimś innym?

3.2. Daniny i służebności prawa książęcego, tkwiące genetycznie w przedmarchijskim systemie politycznym, najmniej nadawały się do kontynuacji. Z momentem nastania zwierzchności marchijskiej ludność słowiańska i polska znalazły się w odwrocie, zespół zaś obciążeń, któremu podlegały, nie był wygodny dla margrabiów, choćby z tego względu, że odstraszał napływających Niemców, na których panującemu bardzo zależało. Pozwala to mniemać, że posłowiańskie daniny i służebności ciążyć mogły nadal na znajdujących się na drugim planie Słowianach, Niemcy zaś sprowadzani byli tu dlatego, że słusznie spodziewali się szerszych wolności. Inaczej imigracja nie byłaby możliwa. Nasilanie się tego ruchu oraz uczestniczenie w nim także Słowian stopniowo likwidowało dawną skarbowość posłowiańską.

Marchijskie prawa do pobierania dochodów pochodzących ze świadczeń ludności określają źródła mianem *ius marchiae*, czy też *iurisdictione, qua spectat ad marchiam*. H. K. Schultze pisze o nim: *Über den eigentlichen*

³⁶ Rdl I – 1: 44–45; III – 1: 9–12; Krabbo 1223, 1253, 1670; Kletke 32; W. Heise, *Die Juden in der Mark Brandenburg*, Historische Studien [Berlin] 1932, H. 220, Reprint 1965, s. 23–38; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 35–38; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 166–168.

³⁷ J. Walachowicz, *Mennica...*, s. 97.

³⁸ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 127; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 96–127.

³⁹ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 324–329 oraz przyp. 32; J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 7, 26, 76–82, 95–97; tenże, *Mennica...*, s. 97.

*Inhalt des ius marchiae lasst sich daraus nicht viel entnehmen, doch ist es möglich, dass es sich bei servitium 1157, dem marcrecht 1188 und den exactiones, hospitia, servicia 1204 states um die gleichen markgraflichen Rechte gehandelt hat...*⁴⁰. Umożliwia to zasadne zestawienie tych uprawnień, które jako *ius ducale* obowiązywały na ziemiach polskich, z systemem danin i służebności prawa książęcego doby przedimmunitetowej na czele. Stanowiły go na Pomorzu Zachodnim narzaz, osep i gościtwa⁴¹, w pozostałych zaś ziemiach polskich – danina opolna, powołowe – poradne – podworowe – podymne, narzaz, ossep, stan itp., oraz najróżniejsze służby komunikacyjne, obronno-wojenne itp.⁴² Nie wszystkie z wymienionych obciążeń należeć musiały do świadczeń ludności w czasach przedaskańskich na ziemiach w przyszłości brandenburskich, nie wszystkie też musiały być w niezmienionej formie egzekwowane w najdawniejszym okresie marchii. Sądzić należy, iż szybko ukończono ich transformację, zgodnie z interesami nowego władztwa. Istnieją jednak ciekawe informacje o szczególnej daninie zwanej *wozop* (1183 r., 1217 r.)⁴³. H. Schulze uznaje ją na zachodzie przyszłej Brandenburgii słowami: *Der Wozop war also keine grundherrliche Abgabe, sondern stand dem König zu...* za obciążenie natury publicznoprawnej, przysługujące królowi. Później korzystał z niej margrabia. Zastanawia słowiańskie brzmienie nazwy tej daniny, tym bardziej że *Der Wozop kommt unter den Bezeichnungen Siep und Osep auch in anderen Gebieten...*⁴⁴. W świetle dotychczasowych badań *wozop* okazuje się daniną słowiańska, egzekwowaną od ludności autochtonicznej przez władztwo niemieckie. Arcybiskup magdeburski narzucił go także nowo przybyłym kolonistom – może nie niemieckim – w wysokości po dwa szefle pszenicy i owsa lub osiem jęczmienia od łana. *Wozop* był więc daniną zbożową, w którego nazwie może pozostał środek transportu będący jednocześnie jednostką miary objętości. Występowanie terminów *siep* i *osep* pozwala porównywać tę daninę z zachodniopomorskimi i polskimi okresu przedimmunitetowego i przedkolonizacyjnego. Nieliczne, lecz tym cenniejsze, wzmianki w lakonicznie zredagowanych dokumentach askańskich pozwalają podtrzymać tezę o kontynuacji w stosunku do ludności słowiańskiej dawnego systemu skarbowego. Stwierdza to H. Schulze, pisząc: *Der Wozop ist wahrscheinlich eine alte slawische Abgabe, die schon den einheimischen Fürsten gezahlt wurde und die dann an den deutschen König, später an den Markgrafen als seiner Vertreter fiel...*⁴⁵.

⁴⁰ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 123; H. Schulze, *Adelsherrschaft...*, s. 196–197.

⁴¹ J. Walachowicz, *Immunitet ekonomiczny...*, s. 53.

⁴² J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, t. I, Warszawa 1957, s. 137–146, 260–279.

⁴³ W. Sommerfeld, *Beiträge...*, s. 20; H. K. Schultze, *Adelsherrschaft...*, s. 197–201.

⁴⁴ H. K. Schultze, *Adelsherrschaft...*, s. 198.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 200–201.

3.3. Słowiańscy poddani marchijski byli zobowiązani do świadczenia na rzecz marchii różnych służebności, przede wszystkim o charakterze komunikacyjnym i militarnym⁴⁶.

Bardziej szczegółowe formuły immunitetu ekonomicznego na sąsiednim Pomorzu Zachodnim pozwoliły zauważyć obowiązujące tam w okresie przedegzempcyjnym służebności, egzekwowane od ludności pomorskiej przez książąt na podstawie tzw. *mos gentis nostrae* czy *gentis slavicae*. W dyplomach pomorskich rozróżnia się *servicia rustica* od *servicia urbana* – świadczone przez ludność zapewne wiejską na obszarach wiejskich i miejską na rzecz miast. Występuje też podział na *servicia communia* i *servicia privata*, co oznaczać musiało służebności na rzecz panującego i feudałów duchownych i świeckich. W ramach tych podziałów mieściły się powinności wznoszenia i niszczenia (przed wrogiem) mostów grodów i miast (*aedificatio, positio, exstructio; resarcinatio, destructio*), a także ich odbudowy (*reparatio*) i strzeżenie (*custodia*). Do obowiązków ludności – najpewniej wiejskiej – należało też dostarczanie w razie potrzeby środków transportu (*vectura*) i świadczenie pracy na roli (*aratura*). Wszystkich obejmował obowiązek udziału w wyprawach wojennych (*expeditio*) i obrony kraju (*terrae defensio*)⁴⁷.

4. Podstawowe znaczenie w krajach zdobytych na wschodzie miała przeto libertacja ekonomiczna i sądowa. Immunitet na ziemiach brandenburskich miał charakterystyczną cechę, różniącą go od analogicznych zjawisk na terenach ościennych. Na Pomorzu Zachodnim, w Polsce egzempcja oznaczała uchylenie istniejącego dotąd stanu obciążeń i wprowadzanie nowego, którego jakość i rozmiary ustalały teraz przywileje. Brandenburgia jednak rozpoczyna swą historię ustroju zawsze od początku, którym dla każdej z opanowanych ziem była data wejścia pod władzę Askańczyków. Fakt ten odsuwał nagle na stosunkowo najdalszy plan także dotychczasowy system skarbowy i stwarzał niepowtarzalną okazję wolnego osadnictwa świeckiego i duchownego w nowych miastach i wsiach. Immunitet od starych obciążeń prawa książęcego pojawia się więc jako naturalna konsekwencja zdobyczy i chęci kolonizowania. Margrabia zwalniał od razu i w całości od obciążeń systemu, który nie był jego dawnym, brandenburskim, ale obcym, posłowiańskim, stojącym na drodze porządków marchijskich. Odstręczająca zdobywców obcość dawnych urządzeń skarbowych spowodowała ich prawie nieobecność w materiale dyplomatycznym Brandenburgii. W źródłach zachodniopomorskich sporadycznie, w polskich zaś

⁴⁶ W. Sommerfeld, *Beiträge...*, s. 61–63; J. Schultze, *Die bürgerliche Diest- und Wehrpflicht in der Mark Brandenburg*, *Jahrbücher für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*, Bd. 23, s. 270; J. Walachowicz, *Immunitet ekonomiczny...*, s. 49–52; tenże, *Geneza...*, s. 153–155.

⁴⁷ J. Walachowicz, *Immunitet ekonomiczny...*, s. 29–40, przyp. 43–92.

bardzo często spotykamy obfitość nazw uchylanych w zwolnieniach danin i posług; w brandenburskich zaś na tym odcinku panuje niemal grobowa cisza. Świadczy to bez wątpienia o odrzuceniu starych obciążeń, i to zapewne z ich uciążliwości dla kolonizacji, obcego brzmienia i z nieznamomości. Konstruowanie nowego życia społeczno-ekonomiczno-politycznego oparto zatem powszechnie na immunitacie będącym przywilejem odcinającym się od wszelkich reminiscencji słowiańskich i na prawie lennym. Dla kraju zaczynającego żyć od początku było to chyba najstosowniejsze wyjście. Była to najatrakcyjniejsza przynęta dla kolonistów z zachodu.

Immunitety – konieczne dla prawidłowego rozwoju latyfundiów feudalnych – upowszechniły się w XIII w. i to nie tylko w Brandenburgii, ale i w krajach z nią graniczących, np. na Pomorzu Zachodnim czy w Polsce⁴⁸. Najlepiej pod tym względem zbadaną Nową Marchię uznać można za reprezentatywną dla całego władztwa askańskiego. W zespole feudałów duchownych egzempcje ekonomiczne w ogólnej redakcji otrzymały tu klasztory położone w Marchii *trans Oderam* lub mające tam tylko swe dobra ziemskie. Należały do nich klasztory w Nowogrodzie Bobrzańskim, Chorinie, Owińskach, Bierzwniku, Pełczycach, Reczu, Zemsu, oraz zakon templariuszy i biskupi: brandenburski, kamiński, poznański i lubuski. Szczegółowsze formuły dyplomatyczne znaleźć można w źródłach kapituły myśliborskiej i klasztoru w Neuzelle. Zwolnienia obejmowały różnego rodzaju *exactiones*, *vectigalia* oraz *servicia rustica et urbana* (kolegiata w Myśliborzu). Klasztor w Mironicach zwolniono od *servicia communia et privata*, w Pełczycach zaś – od służb ponoszonych przez ludność chłopską i wasali. Zdarzające się libertacje od władzy landwójtów, bedellów i w ogóle urzędników (kolegiata myśliborska, klasztor w Neuzelle) oznaczały właśnie uchylenie całego zestawu obciążeń. Zwolnienia bywały czasem ograniczone pod względem merytorycznym, terytorialnym. Klasztor owiński, jeszcze z ustanowienia książąt wielkopolskich, zobowiązany był do *defensio terrae* w rejonie Dobiegniewa i Osieczna, klasztor bierzwnicki nie był zrazu wolny od *servicia curruum et vecturae*, skoro tę egzempcję kupił w 1286 r. Templariuszom szczegółowo uregulowano sytuację Sulęcina, różną od przywilejów w pozostałych dobrach zakonnych. Klasztor w Reczu posiadał libertacje ograniczone terytorialnie np. jedynie do Zieleniewa czy młyna w mieście Reczu. Łącznie immunitety ekonomiczne stwierdzić można w ręku 14 instytucji duchownych⁴⁹.

⁴⁸ H. Spangenberg, *Landesherrliche...*, s. 501–502; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Prace Kom. Hist. PTPN 1936, t. IX, z. II, passim; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny...*, passim; J. Walachowicz, *Rozwój immunitetu sądowego...*, passim; tenże, *Immunitet ekonomiczny...*, passim; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 150–166.

⁴⁹ J. Schultze, *Die bürgerliche...*, s. 271; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 128–129.

Immunitet w posiadaniu rycerstwa przedstawiał się w Nowej Marchii także imponująco. Z całą pewnością miała go grupa wasali, którzy albo sami go uzyskali na podstawie do dziś zachowanych dokumentów, albo też nim dysponowali bez confirmacji marchijskiej na rzecz niższośćnych adresatów. Egzemplarzem cieszyli się także zasadzcy i sołtysi miejscy i wiejscy (stwierdzonych 11 przypadków). Subinfeudacje w confirmacjach margrabiego też zapewne dowodzą posiadania immunitetów przez subinfeudującego. Immunitety rycerskie, podobnie jak kościelne, ukrywano pod ogólnie brzmiącymi sformułowaniami. Jedynie w przypadku Jana Blocha widzimy nieco szczegółów, jak zwolnienie od podwód, zaś u Jagowów odnotujemy wolność od służb wiejskich i miejskich⁵⁰.

W parze z egzemplarzami ekonomicznymi szedł zasadniczo immunitet sądowy. W Nowej Marchii stwierdzić można jego obowiązywanie w 13 instytucjach duchownych, a mianowicie w dobrach klasztorów w Nowogrodzie Bobrzańskim, Chorinie, Owińskach, Bierzwniku, Pełczycach, Zemsku, Mironicach, zakonu templariuszy, kolegiaty myśliborskiej, biskupów: brandenburskiego, kamieńskiego, lubuskiego i poznańskiego. Posiadało go także przynajmniej 20 rodów rycerskich, dwa mieszczańskie. W wielu innych libertacja ta była wielce prawdopodobna. Prawa do własnego sądownictwa miały oczywiście wszystkie miasta. Upowszechnienie się zwolnień sądowych oznaczało uszczuplenie dochodów margrabiego z kar sądowych. Problem ten wyraźnie wystąpił w przywilejach miast i wsi, w których z reguły wprowadzano podział grzywien wymierzanych karanym sprawcom. Sędziowie miejscy i wiejscy pobierali z nich 1/3, pozostałe zaś 2/3 należały do margrabiów (Frankfurt/O., Gorzów Wielkopolski, Barlinek, Trzcieńsko, Drawsko, Wałcz, Słupsk, Mieszkowice i in.). Kalisz Pomorski i Wałcz w okresie wolnizny (6, 16 lat) zatrzymywały ten dochód marchijski na potrzeby miejskie⁵¹.

Immunitety sądowe dla feudałów świeckich i duchownych obejmowały zasadniczo całość ich dóbr oraz pełny wymiar sprawiedliwości określane jako *iudicia maiora et minora* (klasztory w Chorinie i Mironicach), *cum iuribus tam superiori quam inferiori* (klasztory w Pełczycach), *cum omni [...]* *iudicii integritate* (templariusze, klasztor w Zemsku, biskupi: poznański, kamieński i lubuski), *ad manus et ad collum* (klasztory w Pełczycach), *cum (ab) advocatia* (biskup kamieński, templariusze, klasztory w Bierzwniku i Chorinie). W dokumentach tych adresatów o podziale kar nie wspomniano, zostawiając zapewne regulację tej sprawy uprawnionemu latyfandyście w momencie kolonizowania terenu. Ograniczenia merytoryczne libertacji widzimy tylko w 1253 r. dla klasztoru w Nowogrodzie Bobrzańskim

⁵⁰ J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 139–143.

⁵¹ H. Spangenberg, *Landesherrliche...*, s. 502; K. Schrader, *Studien...*, s. 71; E. Müller-Mertens, *Untersuchungen...*, II, s. 273; J. Schultze, *Die bürgerliche...*, s. 271; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 77–85, 94–96, 128–161.

(sprawy ciężkie sądził landwójt) oraz w 1280 r. dla klasztoru w Owińskach (sprawy krwi dla landwójta, ale na życzenie cysterek)⁵².

Przywileje immunitetowe w Nowej Marchii – było tak z pewnością w pozostałych częściach Brandenburgii – zapalały zielone światła dla kolonizacji na prawie niemieckim i dla napływu nowej ludności na zdobywane tereny. Józef Matuszewski, pisząc o wzmoczonych karczunkach dla potrzeb ruchu kolonizacyjnego miast i wsi w XIII w., dostrzegł w nich najstarszy powód zmian środowiskowo-krajobrazowych ziem wielkopolskich. Wycinanie lasów spowodowało obniżenie poziomu wód gruntowych i było niekorzystną ingerencją człowieka w środowisko naturalne. Prowadziło to do stepowienia krain kolonizowanych i – dodajmy – nie pozostało bez wpływu na możliwości eksploataowania terenów państwa starym systemem danin, powinności i regaliów, zwłaszcza łowieckiego, bartnego i rybołówczego⁵³.

Immunitety stworzyły możliwości oparcia nowej, brandenburskiej skarbowości na czynszach i bedzie, jako świadczeniach poimmunitetowych. Dochody z regaliów i kar sądowych ulegały systematycznej, dalszej erozji.

Kolonizacja niemiecka w Brandenburgii doprowadziła jednak wkrótce do nowej sytuacji w zakresie obciążeń ludności na rzecz margrabiego. Immunitet zwalniający osadników – pochodzących także z miejscowego elementu słowiańskiego – od dawnych ciężarów stanął u genezy nowego systemu skarbowego, który musiał w końcu zapanować. Rozmiar nowych świadczeń na rzecz marchii regulowały teraz dokładnie przywileje lokacyjne miast i wsi, przewidujące nadto okresy od dwóch do 21 i więcej lat wolizny od jakichkolwiek danin, obliczone na zagospodarowanie się przybyszów. W efekcie powstał system dochodów zgodny z przynależnością stanową płatnika i określany w zakresie swego rozmiaru, a nawet terminu płatności. Dochody margrabiego – poza topniejącymi wpływami z regaliów i kar sądowych – opierały się odtąd przede wszystkim na **czynszach** (źródło prywatnoprawne) oraz na przyznawanej od czasu do czasu przez stany tzw. **bedzie** (źródło publicznoprawne) będącej podatkiem nadzwyczajnym, płaconym akcydentalnie obok normalnych świadczeń, ze względu na specjalne potrzeby marchii.

Głównym dochodem z domeny marchijskiej, wpływającym do skarbu w okresie poimmunitetowym, był *census*, *redditus* czy *pensio annua*, obciążający

⁵² Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy...*, passim; H. Schulze, *Die brandenburgischen Stadtrechte im Mittelalter, Bemerkungen zu eine Karte im Historischen Handatlas von Brandenburg und Berlin*, Jahrbücher für die Geschichte Mitteldeutschlands 1965, 13/14, s. 350; J. Walachowicz, *Rozwój immunitetu...*, s. 23–26, 39–92.

⁵³ J. Matuszewski, *Die Versteppung Grosspolens*, Buletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź 1989, vol. XXXIX, 18, passim; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 159; E. Ferenc-Szydełko, *Organizacja i funkcjonowanie...*, passim.

ludność chłopską i miejską z tytułu użytkowania gruntów panującego (*mansi censuales*). W gospodarstwie wiejskim przyjmował on postać naturalną (świadczenia brandenburskie określano w lustracji Ludwika I Starszego z 1337 r. w miarach żyta i owsa zachodniopomorski *redditus annonae, pullorum*). Katalog tzw. *bona censualia* był szeroki i obejmował wszelkie grunty. Pobierano go *tam de areis, quam de mansis*, przez które rozumiano parcele mieszkalne i łąny uprawne, ale egzekwowano go także z pastwisk, sadów, ogrodów warzywnych, winnic, stawów itp. Określenia *census* używają źródła czasem zamiennie z *pactum, pachta* lub *pensio*, czy nawet *pretium* – zwłaszcza wobec miejsc targowiskowych. Czynsz płacony z *agrorum areis partinentium*, a więc z rodzaju działek przyzagrodowych, zwano też *Wor-denzins*, od samych zaś parcel (*area*) – *Rudenzins*⁵⁴. Lustrator z 1337 r. zamieścił w spisie także dane dotyczące rodzajów i wysokości czynszów z poszczególnych ziem Nowej Marchii. Były to opłaty rzadziej świadczone w naturaliach, częściej natomiast w gotówce. Już na przykładzie nowomarchijskiej ziemi mieszkowickiej widać daleko posunięte zróżnicowanie wysokości pobieranej opłaty. Zależała ona od zapewne różnych czynników, takich jak stopień zagospodarowania, jakość gleby itp. W przypadku poboru w naturaliach nie przekraczała miary znanej jako *wispel-chorus*, obejmujący 24 *modia*, czasem jednak redukowałą się do połowy tego rozmiaru. Świadczona była w życie (jeden *wispel*) i owsie (dwa *wisple*), co równało się 1 grzywnie gotówki. Lustracja określała *census* łącznie od całej wsi, co wobec różnic w powierzchni uprawianego areału utrudnia obliczenie należności od łąna⁵⁵. Zważywszy, że okres 18 lat, jaki upłynął między śmiercią ostatniego liczącego się Askańczyka Waldemara w 1319 r. a spisem Ludwika I Starszego w 1337 r., nie mógł oznaczać radykalnych zmian w zakresie czynszów, dane pierwszego Wittelsbacha uznać można za miarodajne także dla okresu askańskiego. Zdarzało się jednak, iż spisujący notowali w swej księdze także różnice między aktualnym stanem zależności a dawniejszą jej wysokością, która była z reguły dla płatnika uciążliwsza (np. *pactus VI modios siliginis et tot auene, sed quondam IX modios*). Wskazano też na zamianę daniny naturalnej na pieniężną (*pactus VI solidos, quondam VIII modios siliginis et tot Auene*). Czynsze płacono także z karczem i młynów⁵⁶.

⁵⁴ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 217–224; O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung der Mark Brandenburg bis zum 14 Jahrh.*, Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte 1895, 8, s. 61, 72, 77–78, 81; J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 174–211; tenże, *Geneza...*, s. 108–117.

⁵⁵ *Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwig's des Alteren von Jahre 1337*, Nach einer neu aufgefundenen Handschrift des vierzehnten Jahrhunderts mitgeteilt von Dr. J. Gollmert, hrsg. vom Historisch, Statistischen Verein zu Frankfurt a/O., Frankfurt a/O., 1862 [dalej cytuję: *Landbuch... 1337*], s. 11–14.

⁵⁶ *Landbuch... 1337*, s. 12–16, 21, 23–24 itp.

Roczny cykl produkcyjny w rolnictwie nadał czynszom charakter *pensio annua* i spowodował płacenie ich w terminie stałym, przypadającym późną wiosną (na św. Walpurgię – 1 maja) lub jesienią (na św. Marcina – 11 listopada). Poborem czynszów zajmowali się bezpośrednio sołtysi wiejscy i miejscy, którzy zatrzymywali z nich dla siebie 1/3, pozostałe zaś 2/3 – zasadniczo poprzez landwójtów oddawali na potrzeby marchii. Nowo założone osady w początkowym okresie były zwolnione od czynszów. Wolnizna rozciągała się w miastach nowomarchijskich na 6 do 16 lat. Po ich upływie wyznaczono dla mieszczan frankfurckich czynsz w wysokości 60, dla gorzowskich – 30, dla drawskich – 30, dla waleckich 36 denarów od łana⁵⁷. Chłopi obciążeni byli także dziesięciną na rzecz Kościoła. Uciążliwe to świadczenie polegać miało na przekazywaniu 1/10 plonów biskupowi na potrzeby diecezji. Wybuchały spory dziesięcinne, z których jeden zakończył się układem z 1237 r. zawartym między biskupem brandeburskim a margrabiami Janem I i Ottonem III. W dokumencie stwierdzono rezygnację kościelną z tego dochodu, który odtąd wpływać miał do kasy marchijskiej. Następował przeto tą i innymi drogami proces sekularyzacji dziesięciny, która stawała się własnością pana gruntowego, jakim był margrabia. Ześwieczona dziesięcina może być uznana za daninę związaną z własnością nad łanami eksploatowanymi przez chłopów płacących czynsze⁵⁸. Lustracja Karola IV z 1375 r. nazywa ją dość mylącym określeniem *pycht* lub *pactum*⁵⁹.

Ruch lokacyjny przez pomnożenie liczby osad i liczby ludności osiadłej w marchii wywołał żywe zainteresowania landwójtów, jako zarządców dóbr marchijskich. Sołtysi miejscy (czasem zwani wójtami) i wiejscy podlegali władzy landwójta, u którego składali to wszystko, co z ich terenu należało się margrabiemu. Zapewne też wtedy landwójt kontrolował ich działalność w zakresie poboru świadczeń, podziału między zbierającego a margrabię, oraz wysokości składanych sum. Szczegółowe rachunki niektórych landwójtów czy wójtów zachowały się na Pomorzu Zachodnim. Podobnie wyglądać musiała ta sprawa także w Brandenburgii. Landwójt zapewne także baczył, aby okresy wolnizny ściśle były przestrzegane i nie wydłużały się poza zakreślone im granice⁶⁰.

W źródłach brandenburskich nie brakuje również informacji o *exactiones* i *servicia*, uchylanych w przywilejach immunitetowych. Ogólnikowość sfor-

⁵⁷ J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 113–114; tenże, *Geneza...*, s. 113–114; tenże, *Starostwo w zarządzie terytorialnym Marchiae Transoderanae do początków XV w.*, CPH 1982, t. XXXIV, z. 2, s. 64–65; tenże, *Mennica...*, s. 103.

⁵⁸ J. Walachowicz, *Pierwotne uposażenia biskupstwa kamieńskiego*, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza [Poznań] 1979, t. XIII, z. 1, s. 186–187.

⁵⁹ *Landbuch... 1375*, wyd. J. Schultze, Berlin 1940.

⁶⁰ J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 177–178; tenże, *Geneza...*, s. 114, 120.

mułowań nie pozwala na bliższe określenie owych danin, pod którymi rozumiano nieraz także świadczenia doby poimmunitetowej (*petitio, praecaria, beda*). Prowadzi to jednak na trop istnienia także obowiązków natury osobistej, a więc służebności, w warunkach obowiązywania prawa niemieckiego nieco zmodernizowanych. Wchodzą tu w rachubę egzekwowane od całej ludności chłopskiej, z wyjątkiem dóbr immunizowanych, służby natury komunikacyjnej i militarnej. Obowiązek budowy i utrzymania w sprawności technicznej grodów, zamków oraz budowa dróg i mostów wymagały znacznych nakładów siły roboczej samych chłopów, a także znajdujących się w ich dyspozycji środków transportu. Służb tych wymagano od chłopów posiadających łany uprawne i od zagrodników (*Kossäten*). W XII w. ludność ta była jeszcze zobowiązana do udziału w wyprawach wojennych margrabiego, ale w wieku XIII margrabiowie często z tego rezygnowali⁶¹.

Bacniejsza uwaga należy się występującemu w źródłach *servicium curruum* – służebności związanej z komunikacją i wojną, polegającej na dostarczeniu koni pociągowych i wozów dla margrabiego. E. Schmidt obstaje przy takim rozumieniu tego ciężaru⁶². Wydaje się, że stanowisko to zasługuje na aprobatę. W służebności tej odbija się echo dawnego słowiańskiego systemu skarbowego. Dowodem może tu być dyplom Przemysła II dla cysterek owińskich z 1282 r., który uchylił w ich dobrach dobiegniewskich ciężary pobierane na podstawie prawa polskiego i niemieckiego, obowiązujących – jak wnosić można – równoległe⁶³. Obecność w formule testacyjnej dokumentów zawierających takie egzemcje licznych landwójtów dowodzi ich zainteresowania przywilejami, które uszczuplały ich dochody⁶⁴.

5. W wielu dyplomach askańskich występuje beda jako podatek doby poimmunitetowej, płacony na rzecz margrabiego i zwany też z łacińska *praecaria, petito, contributio, pensio*. Pomorze Zachodnie знаło też zróżnicowanie bedy na *magna* i *minuta*⁶⁵. Pobierana sporadycznie w okresie poegzempcyjnym i przyznawana na specjalne potrzeby margrabiego, nakładana była zrazu arbitralnie, potem zaś przy udziale stanów (od 1280 r.), co znalazło wyraz w samej nazwie (*peto, peaeor, beten, petitio, praecaria, beda*). Dokument z 1150 r. określił bedę przymiotnikiem *publica*, co spre-cyzowało jej charakter wypływający ze zwierzchnictwa terytorialnego, a nie

⁶¹ J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 115.

⁶² E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 87–89 – gdzie podana dalsza literatura.

⁶³ KDWP I, 516 (1282 r.), oraz J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 115–116.

⁶⁴ J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 113–217; tenże, *Geneza...*, s. 96–127.

⁶⁵ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 335; J. Walachowicz, *Immunitet...*, s. 53–56; tenże, *Landwójtostwo...*, s. 191–196; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 128–129;

J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 116–117.

z prawa własności w stosunku do dóbr marchijskich⁶⁶. Świadczenie to odpowiadało polskiemu nadzwyczajnemu poradlnemu⁶⁷.

Beda obciążała, w przypadku jej nałożenia z powodu tzw. *necessitas legitima* – którą mogły być: niewola margrabiego, niebezpieczeństwo wojenne, zamążpójście córki, małżeństwo brata, syna margrabiego, pasowanie na rycerza itp. – wszystkich poddanych marchijskich, głównie jednak płatników podstawowych: chłopów i mieszczan. Jako opłata o charakterze publicznoprawnym obowiązywała także biskupstwa założone przed zaistnieniem władzy brandenburskiej, lecz akceptujące margrabiego jako najwyższego sędziego i władzę wojskową w Brandenburgii. Płacili ją również możni, rycerscy panowie gruntowi, z wyjątkiem może Gansa von Putlitz (od 1264 r. jego sukcesora rycerza von Bosel), który miał stanowisko zbliżone do pana terytorialnego, a w 1307 r. powierzono mu jeszcze prawa podatkowe względem jego ziem. W tym kontekście w XIII w. margrabia słusznie określał bedę, jako swoje *ius*, zaś w 1281 r. pełniej jako: *petitio, quam in terra sive territorio Marchiae dinoscimur habuisse* lub w 1280 r.: *exactiones, quae nobis [...] competebant*. Beda była więc istotnie nowoczesnym podatkiem o charakterze publicznoprawnym⁶⁸.

Bedą opodatkowane były wszystkie nieruchomości, dobra lenne i dziedziczne, grunty miejskie, karczmy, młyny itp. Poegzempcyjny charakter bedy, postulowanej przez panującego od stanów mających libertację ekonomiczną, znalazł wyraz w określeniach: *praecaria pheudi et hereditatis, feodali, Bete Leenes und Erbes*. Płacono ten podatek w gotówce (*in denariis*), w zbożu (*annona*), drobiu (*pulli*) lub w innych rzeczach. Świadczenie wymierzano w zależności od ilości łąnów czynszowych, choć nie miało ono z czynszem nic wspólnego. Ściąganiem bedy zajmowali się po wsiach sołtysi, w miastach zaś wójtowie dziedziczni lub rady miejskie. Zebrane sumy przekazywano landwójtom na potrzeby Marchii. Odnajdujemy też poborcę bedy pod nazwą *nuntius*. Poborowi podatku towarzyszyło sporządzanie rachunków i sprawozdań, których ślady zachowały się w źródłach brandenburskich, a także zachodniopomorskich⁶⁹.

Arbitralnie i w zależności od potrzeby pobierana beda stała się w wielu krajach niemieckich – wcześniej aniżeli w Brandenburgii – ustaloną, stałą

⁶⁶ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 61–62, 64–67; K. Schrader, *Studien...*, s. 1930; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 1973.

⁶⁷ H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 386; J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 468–469.

⁶⁸ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 82–85; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 341; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 47; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 128–129; J. Walachowicz, *Landwójtostwo...*, s. 191–196; tenże, *Geneza...*, s. 116–118.

⁶⁹ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 85; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 353; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 117.

i corocznie pobieraną daniną. Od bardzo dawna występowała jako taka na zachodzie, w krajach zaś wschodnioniemieckich – w Brunszwiku, na Rugii, w Meklemburgii w drugiej połowie XIII w. Opóźnienie Brandenburgii w tym zakresie nastąpiło zapewne jako skutek ustawicznego powstawania Brandenburgii zdobywającej coraz to nowe obszary oraz relatywnej młodości tego władztwa terytorialnego, pochodzącego dopiero z połowy XII w., z czasu, gdy beda w innych częściach Rzeszy była już stałym podatkiem obciążającym produkcję rolną oraz miasta (zryczałtowane *orbore* – *orbary*). W marchii margrabia korzystał z niej akcydentalnie, modulował ją jeszcze według nieskrępowanej własnej woli. Skutkiem takiego stanu rzeczy, beda stawała się jednak świadczeniem wymaganym stopniowo coraz częściej i coraz regularniej. W 1240 r. Spandau, a w 1241 r. Gardelegen zostały zwolnione na osiem lat każde od bedy słowami: *...ab omnibus exactionibus ac importunis precibus ad occentium...* Pozwala to przypuszczać, iż takie świadczenia były w tym okresie powszechne. W roku 1268 margrabia Otton IV w jednym z dokumentów stwierdził: *...si contingat in terra nostra petitionem, vel exactionem fieri quaecumque...*, zaś w 1279 r. poświadczono, że z gruntów lennych mieszczan stendalskich, opłata będzie ściągana tylko w przypadku konieczności. Dokumenty z lat 1280–1282 mówią o bedzie jako o rodzaju daniny, którą ściągano *saepe*, a więc często. Lokalne ryczałty zbożowe z dóbr duchownych nie mogą tego negować. Nie pozwala to odrzucać nieregularności bedy do 1280 r. oraz jej uciążliwości dla społeczeństwa⁷⁰. Położyły temu kres układy stanowe z lat 1280–1282⁷¹.

Reformę bedy w Brandenburgii na obszarach obu linii askańskich przeprowadzono w latach 1279–1282, w drodze układów zawieranych z rycerstwem poszczególnych ziem, duchowieństwem (np. biskupstwem hawelberskim w latach 1282 i 1284) i miastami. Zachowało się kilka spośród zawieranych wtedy umów, które pozwalają na rekonstrukcję przeprowadzonych zmian (dyplomy z lat 1279, 1280, 1281 – dwa, z 1282 r. – dwa)⁷². Obszerniej zagadnieniami tymi zajmowali się O. Merklingshaus, K. Schrader, E. Müller-Mertens i J. Walachowicz⁷³.

⁷⁰ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 81–82, 86; E. Müller-Mertens, *Untersuchungen...*, s. 278; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 128–129; W. Ribbe, *Burg und Amtsverpfänderun im der Mark Brandenburg, Ämterhandel im Spätmittelalter und im 16. Jahrhundert*, Einzelveröffentlichungen der HIKO zu Berlin 45, s. 213.

⁷¹ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 62–86; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 93–94, 101–102, 236, 373–374, 495; J. Schultze, *Die Mark...*, s. 209–211; E. Schnidt, *Die Mark...*, s. 128–129; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 166–168.

⁷² Krabbo 1204, 1223, 1253, oraz O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 68–69; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 146, 330–341; E. Müller-Mertens, *Untersuchungen...*, II, s. 279–280; J. Schultze, *Die Mark...*, s. 207–209; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 44–47; E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 128–129; W. Ribbe, *Burg...*, s. 213.

⁷³ Por. przyp. 68, 69.

Gruntownie przekształcona beda wykształcona została w drodze likwidacji poprzedniej opłaty, na podstawie ustalonego ze stanami wykupu. Wysoką cenę, równą sumie czynszu płaconego rocznie z łanu (stanowił go wispel pszenicy albo dwa wisple owsa albo grzywna denarów) i wynosząca 3 *fertones* to jest 20 szelągów, płacili zobowiązani ratalnie (w Starej Marchii według dokumentu z 1281 r.: na św. Michała – 29 września 1281 r., na Wielkanoc – 29 marca 1282 r., na św. Michała – 29 września 1282 r.). Po spłacie wprowadzono stałą, co roku pobieraną bedę w wysokości 1/10 czynszu przypadającego na łan. Ukryto to w formule 1/10 ceny wykupu, równej – jak wiemy – rocznemu czynszowi, co równało się dwóm szelągom, a więc 24 denarom, wpłacanym w terminie wiosennym (na św. Walpurię – 1 maja) i jesiennym (na św. Andrzeja – 30 listopada). Pierwsza płatność nowej bedy wypadła więc zapewne na 1 maja 1283 r., gdyż św. Andrzej (30 listopada) wydaje się datą zbyt wczesną po dreńującym wykupie starego podatku. Ze względu jednak na zauważalne około 1300 r. różnicowanie czynszów (1 lub 1/2 wispla zboża) dopuszczalny był większy lub mniejszy rozmiar bedy, co uwzględniało możliwości płatnika gospodarującego czy to na zawsze równym łanie, czy to na gruncie którego przychodowość mogła być różna. Powodować to musiało większy lub mniejszy od normalnej stawki wymiar podatku (*praecaria magna*, *praecaria minuta* różne od *praecaria*), Umowy nie obciążały tzw. *homines communes* (młynarze, zagrodnicy – kozeci) ustaloną odtąd coroczną bedą, gdyż gospodarowali oni na gruncie znacznie mniejszym od jednego łana, zobowiązywały ich tylko do nadzwyczajnego świadczenia na wykup margrabiego z niewoli według stawki 6 denarów od grzywny płaconego czynszu⁷⁴.

Naliczanie bedy odbywało się według płaconego czynszu, przy czym początkowo wynosić miała 1/10 opłaty czynszowej. Wykazywała jednak tendencje zwyklowe i w czasach lustracji Karola IV w 1375 r. obejmowała już więcej niż 10%. Z ziem znajdujących się w rękach kościoła czy rycerstwa wolnością od bedy cieszyły się tylko tzw. gospodarstwa własne, eksploatowane na bezpośrednie potrzeby właściciela, inne – nawet wolne łany softysie – były zobowiązane do płacenia. Stawkę obliczano im według tego, ile czynszu płacili miejscowi chłopci. Z prawnego punktu widzenia, bedę powinien uiszczać ten, kto płacił czynsz, faktycznie jednak obciążała wszelkich producentów⁷⁵.

Nowa beda obowiązywała wszystkich poddanych marchii, co wynika ze sformułowania zawartego w dyplomie z 18 sierpnia 1280 r., w którym stwierdzono, iż margrabia uznawał się za umawiającego się o nią z *terre*

⁷⁴ E. Schmidt, *Die Mark...*, s. 128–129; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 166–168.

⁷⁵ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 72–82; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 355–356, 363.

nostrae ministerialibus, armigeris, vasallis quibuslibet et subditis universis, zaś dokument z 3 marca 1282 r. narzucał ją *ministerialibus, militibus, armigeris, burgensibus et mercatoribus, agricolis et omnibus inhabitatoribus*. Stany, jako płatnicy zreformowanego podatku, wymusiły na margrabiach wprowadzenie do umów korzystnych dla siebie postanowień: o wyłącznym przeznaczeniu kwot powstających z bedy na potrzeby marchii; o zakazie alienacji w drodze sprzedaży lub zastawu do rąk osób postronnych; o możliwości nadzwyczajnej bedy tylko dla wykupienia margrabiego z niewoli – przy czym sumy na ten cel potrzebne określały czynniki stanowe; o możliwości wykupienia się od obowiązku płacenia bedy – co wyraźnie szło po linii polityki stanów, zmierzających do całkowitej likwidacji uciążliwego świadczenia⁷⁶.

W ostatecznym efekcie należy określić bedę jako publicznoprawne świadczenie realne, obciążające – choć w nierównym stopniu i z pewnymi wyjątkami – produkcję rolną. Wobec niektórych kategorii ludności można mniemać, że podatek pobierano także od majątku ruchomego (kupcy, młynarze, kozeci). Nie miała jednak beda w żadnym przypadku charakteru pogłównego, choć była świadczeniem powszechnym dla państwa.

Realizacja umów społecznych wymagała lojalnego ich przestrzegania przez obie strony, zwłaszcza przez margrabiego. Ustanowiono więc na podstawie wyboru mieszany organ stanowo-państwowy, złożony z dwóch nominatów marchijskich i czterech stanowych – w połowie rycerzy i mieszczan – dla strzeżenia powziętych ustaleń i zmuszenia panującego do ich realizacji, i to pod groźbą oporu społecznego, wprowadzonego jako legalny środek nacisku stanów na marchię. Jednocześnie potwierdzono stare przywileje stanowe, określono obowiązki wojskowe i komunikacyjne chłopów. Wszystko zaś zabezpieczono uroczyscie przysięgą⁷⁷.

Zgodnie z ustaleniami z lat 1280–1282, nowa beda obowiązywała także mieszczan. W początkowym okresie marchia rzeczywiście pobierała od nich 1/10 część czynszu (np. w Salzwedel, we Frankfurcie/O., w Neustadt Brandenburg), ale już od 1287 r. w Stendal i Prenzlau wyznaczono ryczałtową opłatę zwaną *orbedą*, w wysokości 100 grzywien, płatną na św. Walpurgię (1 maja) i św. Marcina (11 listopada) i wyczerpującą wszelkie zobowiązania tych miast wobec margrabiego. Proces wyznaczania globalnych sum, do których płacenia zobowiązywano samorządy (kasy) miejskie, postępował i z czasem objął wszystkie miasta. Lustracja Karola IV z 1375 r. dochody marchijskie z miast określa wyłącznie jako *orbedy*, zwane później także *urbedami* czy *urbarami*. Wysokość *orbedy* zależała od zamożności miasta. Braki źródłowe uniemożliwiają ustalenie sum dla

⁷⁶ Rdl I – 14: 26–27; Krabbo 1282 oraz H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 398–409; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 166.

⁷⁷ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 67; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 167.

wszystkich miast brandenburskich. K. Schrader zestawiał jednak ich poważną ilość dla czasów askańskich i bawarskich. W Starej Marchii płacili: Stendal – 100 grzywien, Salzwedel Altstadt – 40 grzywien, Salzwedel Neustadt – 5 grzywien, Seehausen – 50 grzywien, Osterburg – 30 grzywien, Werben – 20 grzywien, Gardelegen – 30 grzywien; w Przegnicy zobowiązano Hawelberg do 30 grzywien, Perleberg – do 100 grzywien, Kyritz – do 50 grzywien, Pritzwalk – do 50 grzywien; w Marchii Wkrzańskiej oddawało Prenzlau 100 grzywien, Angermünde – 50 grzywien, Zehdenick – 20 grzywien; w Marchii Środkowej wymagano od Brandenburg Neustadt 40 grzywien, Berlin = Köln – 150 grzywien, Rathenow – 16 grzywien, Nauen – 20 grzywien, Frankfurt/O. – 200 grzywien, Straussberg – 60 grzywien, Teuenbrietzen – 40 grzywien, Potsdam – 3 grzywien; w Nowej Marchii płacili: Chojna – 30 grzywien, Moryń – 40 (50) grzywien, Mieszkowice – 34 (30) grzywien. Sumy te – z wyjątkiem Chojny, której *orbedę* podwyższono o 10 grzywien – nie uległy w 1375 r. zwiększeniu. Pozostawały albo na tym samym poziomie, albo zostały obniżone, co może świadczyć o stagnacji gospodarczej Brandenburgii w XIV w. – zwłaszcza pod rządami Wittelsbachów. Potwierdzają to wyniki badań E. Müller-Mertensa i J. Walachowicza⁷⁸.

Praktyka wykupów rycerskich od bedy oraz znaczna liczba zwolnień na rzecz różnych adresatów świeckich i duchownych doprowadziła także i ten podatek do stanu zaawansowanej erozji. Proces ten, rozwinięty przez Askańczyków, uległ dalszemu pogłębieniu za Wittelsbachów. Lustracja Karola IV Luksemburga z 1375 r. odnotowała bedę w rękę margrabiego tylko w niektórych wsiach poszczególnych części Brandenburgii. W efekcie ostatecznym ciążyła ona przede wszystkim nad miastami marchijskimi⁷⁹.

6. Przeprowadzona analiza uprawnia do następujących wniosków:

■ U początków obciążeń ludności wchodzącej sukcesywnie pod władzę brandenburską był tzw. *mos* słowiański, przez który rozumieć należy system danin i posług prawa książęcego, ciężący na miejscowej, nieniemieckiej ludności. Swą uciążliwością skutecznie hamował on napływ obcych kolonistów, co miało jednocześnie negatywny wpływ na rozwój gospodarczy kraju.

■ W momencie stopniowego opanowywania krajów słowiańskich przez Brandenburgię utrzymywano go zrazu przez pewien czas w stosunku do pozostałej na miejscu ludności, zaś nowych, intensywnie ściąganych kolonistów

⁷⁸ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 79, 86–102; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 149, 232, 362, 386–387; K. Schrader, *Studien...*, s. 81–82; H. Helbig, *Gesellschaft...*, s. 46; E. Müller-Mertens, *Untersuchungen...*, passim; J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 143–153; tenże, *Starostwo...*, s. 60–68.

⁷⁹ O. Merklingshaus, *Die Bedeverfassung...*, s. 95–102; H. Spangenberg, *Hof- und Zentralverwaltung...*, s. 236–242, 369; J. Schultze, *Die Mark...*, s. 209; W. Ribbe, *Burg...*, s. 211.

niemieckich osiedlano na warunkach całkowitej egzempcji od tych obciążeń. Świadczą o tym marchijskie przywileje immunitetowe, uchylające w stosunku do nich po prostu *omne ius*, a więc wszystkie dotychczasowe ciężary. Do lakonicznie sformułowanych dyplomów przedostały się tylko śladowe informacje o dawnych daninach np. o wozopie.

■ Nowy poimmunitetowy system obciążeń ludności na rzecz margrabiego oparto na częściowo utrzymujących się jeszcze regaliach, modyfikowanych służbach komunikacyjnych i militarnych, oraz na czynszach ściąganych od gospodarujących na ziemi marchijskiej w mieście i na wsi. Głównym, zrazu nadzwyczajnym, następnie zaś stałym świadczeniem była tzw. beda.

■ Immunitety, przywileje miejskie uczyniły z tych, którzy je otrzymali, podmioty uprawnione do rokowania z margrabią na temat możliwości i wysokości świadczeń, postulowanych przez archidiecezję. Objawiło się to w wydarzeniach z lat 1279–1282, które zwiastowały zbliżanie się okresu stanowego w dziejach formy państwa w Brandenburgii.